

17 listopada 1972 r.

Porządek jako uniwersalna zasada

Pozdrowienia, boskie błogosławieństwa dla was wszystkich, moi najdrożsi przyjaciele. Dzisiejszy wykład dotyczy tematu, którego nigdy wcześniej nie omawiałem.

Wszechświat jest cudem porządku. Każda jego cząstka jest zawsze na swoim miejscu. Nieskończenie małe trybiki i kółka zazębiają się, współdziałają, uzupełniają się nawzajem i tworzą ogromny mechanizm, którego ludzkość nie jest w stanie sobie nawet wyobrazić. Harmonia i majestat stworzenia nie mogłyby istnieć bez podstawowej zasady porządku; ten uniwersalny ład cechuje się dokładnością i matematyczną precyzją, która wymyka się ludzkiej wizji. Tylko czasami niejasno wyczuwacie istnienie większego porządku. We fragmentarycznej ludzkiej perspektywie, gdzie wszystko jest postrzegane bez kontekstu, dostrzegacie nieporządek i chaos, a te, na ludzkim poziomie życia mają oczywiście charakter rzeczywisty, ponieważ są konsekwencją zniekształceń. Możecie widzieć to, co wydaje się chaosem również w naturze, ponieważ niektóre zjawiska naturalne są pozornie destrukcyjne. Jednak w tych właśnie zjawiskach przejawia się większy porządek.

Porządek jest produktem ubocznym boskiej harmonii. W tym wykładzie omówię, co stanowi wewnętrzny porządek lub nieporządek, a także zewnętrzny porządek lub nieporządek oraz ich znaczenie, powiązania i relacje.

Wewnętrzny ład istnieje, gdy istoty ludzkie są w pełni świadome, gdy w duszy nie ma już żadnego nieświadomego materiału. Ponieważ nie ma człowieka, o którym można by to powiedzieć, porządek, podobnie jak inne boskie przejawy, istnieje w ludzkim życiu tylko w pewnym stopniu i na takim poziomie mogą być doświadczane; miłość, prawda, mądrość, pokój, błogość, rzeczywistość. Tak samo jest z porządkiem. Istota, która jest całkowicie świadoma siebie i wszechświata, nie rodzi się już w ludzkiej substancji i materialnej manifestacji. Życie i cała istota takiego człowieka są w całkowitej harmonii, bez zbędnych elementów.

I odwrotnie, brak świadomości oznacza nieład. Jeśli nie jesteście świadomi, nie możecie być w prawdzie; rzeczy wymykają się wam spod kontroli. Popadacie w dezorientację. Dezorientacja i bałagan współgrają ze sobą, gdy błędzicie w ciemności, starając się stworzyć mozaikę z półprawd, które macie do

dyspozycji, używając czegokolwiek, aby wypełnić dziury i luki w waszym chaosie.

Większość ludzi może rozpoznać tę walkę w sobie, jeśli się na niej skupią. Nieuporządkowanie umysłu staje się szaleńczą próbą narzucenia fałszywego porządku, co potęguje dyskomfort i nieład. To tak, jakbyście wepchnęli brud pod meble, gdzie nie można go zobaczyć. Przestrzeń cuchnie wtedy ukrytymi odpadami. Fałszywe opinie i przestarzałe wzorce zachowań są dosłownie odpadami, których należy się pozbyć. Jeśli pozostaną w psychice, wszystkie opinie, spostrzeżenia, działania i decyzje będą oparte na półprawdach lub całkowitych zniekształceniach i błędach. Rezultat wtedy musi być chaotyczny i rozczarowujący. Jeśli dana osoba nie jest skłonna zaprowadzić porządku poprzez uważne zbadanie każdej pojedynczej postawy, przekonania, reakcji i uczucia, będzie nadal wykonywać patchwork, aż cała tkanina się rozpadnie. Fałszywe struktury zawsze się rozpadają. Najbardziej radykalnym rozpadem jest fizyczna śmierć, która nieustannie ofiarowuje możliwość rozpoczęcia wszystkiego od nowa z czystym kontem.

Na co dzień, na płaszczyźnie zewnętrznej, zachodzi ten sam proces. Nie jest to jedynie symbol życia wewnętrznego, ale jego ekspresja. Osoba, która gromadzi bezużyteczne materiały w swoich szafach i szufladach, nigdy ich nie czyści i myśli, że może narzucić funkcjonalny porządek, żyje ogromnym kosztem w iluzji fałszywego porządku.

Istnieje bezpośredni związek między porządkiem a świadomością. Kiedy w życiu danej osoby panuje nieporządek, ucieka ona od czegoś, prowadząc politykę unikania i tworząc ciemność nieporządku. Być może dostrzegacie także inny związek: Unikanie - nie ustanawia porządku na żadnym poziomie; unikanie i brak świadomości są ze sobą ściśle powiązane. Na poziomie wewnętrznym dzieje się tak, gdy nie radzicie sobie ze starymi mentalnymi i emocjonalnymi nagromadzeniami, których należy się pozbyć, aby obecnie ważne myśli i uczucia mogły zostać umieszczone we właściwych kanałach. Kiedy to się dzieje, człowiek zaczyna być bardziej świadomy samego siebie i może ustanowić harmonijne i płynne działanie w systemie psychicznym.

Na poziomie materialnym człowiek sprząta dom, może skupić się na swoim dobytku, swoich rzeczach. Może to dotyczyć spraw finansowych, wykorzystania swojego czasu. Może to oznaczać stawienie czoła i przezwyciężenie nawyków zwlekania, wzorca odkładania rzeczy na później, zamiast zajmowania się nimi, gdy tylko się pojawiają. Celem w każdym z tych przypadków jest uwolnienie swojego życia od bałaganu.

W życiu wewnętrznym i zewnętrznym zasada jest taka sama. Podejmujemy decyzję o poświęceniu czasu, wysiłku i troski na sprawne funkcjonowanie naszego życia. Im większe nagromadzenie, tym większy wysiłek trzeba będzie włożyć w zaprowadzenie porządku. W procesie tym powstają nowe wzorce nawyków; natychmiast radzicie sobie z tym, czego wcześniej unikaliście, skupiając swoją uwagę na tym, czego w danej chwili potrzebujecie. Wtedy automatycznie pojawia się nowy wewnętrzny spokój. Bez względu na to, jak bardzo medytujecie i modlicie się lub poświęcacie swoją energię kwestiom duchowym lub artystycznym, tego spokoju będzie brakować, jeśli wewnętrzny i zewnętrzny nieporządek będą zaśmiecać wasze życie.

Unikanie to ucieczka od tego, co jest. Oznacza to, że nie wiecie, co się dzieje - zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Popadacie w dezorientację i dezorganizację, bez względu na to, jak bardzo staracie się ukryć ten fakt przed swoją świadomością. Dobrze wiecie, że ścieżka zawsze doprowadzi was do tego, od czego chcecie uciec. Jeśli chodzi o waszą wewnętrzną ścieżkę, tworzycie więcej porządku i światła, gdy stawiacie czoła temu, czego unikaliście. Dosłownie czujecie w swojej istocie wewnętrzną czystość i porządek, których wcześniej wam brakowało. Ale kiedy nie wiecie, kiedy nadal unikacie, mieszkacie w ciemnym, błotnistym grzęzawisku, w którym czujecie się bardzo niekomfortowo.

Trzecim aspektem porządku jest rzeczywistość. Kiedy panuje u was nieład, żyjecie w iluzji, że wasze uniki, nie zajmowanie się tym, co musi być zrobione, jeśli chcecie żyć w spokoju i komforcie, nie będzie miało żadnego wpływu na wasze życie. Oszukujecie się, wierząc, że unikanie nie ma znaczenia, że nie będzie miało na was wpływu, że to, czego nie robicie, nie ma twórczego oddziaływania na substancję waszego życia. Ale wszystko, co robicie lub czego nie robicie, czego się podejmujecie lub nie, ma swoje konsekwencje. Nie robienie czegoś tworzy warunki i substancję psychiczną w takim samym stopniu, jak zrobienie czegoś. Odnosi się to w takim samym stopniu do zewnętrznych nawyków i porządku danej osoby lub ich braku, jak i do jej życia wewnętrznego.

Brak świadomości, unikanie i iluzja tworzą nieporządek, który zarazem tworzy więcej tych aspektów, dopóki umysł i wola nie zdecydują się na dogłębną konfrontację z problemem, raz na zawsze, a następnie zaangażują się w utrzymanie porządku.

Świadomość oznacza; zajmowanie się i skupianie –dogłębnie i całkowicie–na jakiegokolwiek kwestii; rzeczywistość to stawianie czoła skutkom własnego sposobu życia. I to właśnie one zapewniają warunki dla porządku i harmonii.

Porządek tworzy większą świadomość, większą zdolność do skupienia się, gdy życie się rozgrywa; pozwala na osiągnięcie większej rzeczywistości.

Hodujecie nieporządek z powodu iluzji, że w końcu „sam zniknie”, a potem cierpicie z jego powodu. Może wam się udać uciec od tego szczególnego cierpienia, również z powodu waszego chaosu. Ponieważ unikanie jest nadal aktywne, możecie nie być świadomi swojego cierpienia. Możecie próbować przypisać swoje napięcia, lęki, niewygody, presje, złą świadomość, dokuczliwe niezadowolenie innym sprawom. Faktem jest jednak, że za większość z nich odpowiada wasz własny bałagan .

Nie ma większego znaczenia, czy zaniedbanie porządku dotyczy dużych, ważnych spraw, czy tych nieistotnych. Najmniejsze zaniedbanie powoduje nieporządek i wywołuje dyskomfort w duszy. Zasada ta odnosi się zarówno do zewnętrznych nawyków i życia danej osoby, jak i do życia duszy.

Życie zewnętrzne jest zawsze w jakiś sposób powiązane z życiem wewnętrznym. Ważne jest dla was, moi przyjaciele, abyście zaczęli zwracać uwagę na swoje zewnętrzne życie i nawyki z tej perspektywy. Do tej pory zajmowaliśmy się tą relacją jedynie ogólnikowo. Nie zbadaliśmy jej jeszcze jako miernika tego, gdzie dana osoba znajduje się wewnątrz. Zewnętrzny nieporządek rozprasza tak wiele energii, że życie wewnętrzne musi zostać ograniczone.

Porządek jest zasadą duchową. Jej przejawianie się lub jej brak objawia coś na temat tego, gdzie znajduje się wewnątrz człowieka. Osoba duchowo zjednoczona jest zatem również osobą uporządkowaną w swoich zewnętrznych nawykach. Jest ona nie tylko czysta w ciele, ale równie czysta w codziennym życiu. Harmonijna istota nie gromadzi zadań poprzez zwlekanie; zamiast podążać po linii najmniejszego oporu, zajmuje się obowiązkami, gdy się pojawiają, nawet jeśli jest to chwilowo trudne, ceniąc sobie spokój, który z tego wynika. Wprowadzanie porządku zawsze wymaga wysiłku. Osoba dojrzała duchowo nie żyje w iluzji, że spokój umysłu i komfort można osiągnąć bez inwestowania wysiłku, zdając sobie sprawę, że zyski przewyższają inwestycje. Osoba dojrzała duchowo ma porządek we wszystkich sprawach życia, wewnętrznych i zewnętrznych, i nie chciałaby, aby było inaczej. Tacy ludzie rozkoszują się porządkiem i są gotowi zapłacić za niego cenę, oni żyją w rzeczywistości.

Kiedy ludzie są nieuporządkowani w swoich zewnętrznych przejawach życia – w sprawach osobistych, w swoim fizycznym otoczeniu, w sprawach finansowych, w zadaniach, które muszą wypełniać – zaczyna się dziać bardzo szkodliwa rzecz. Stają się oni pochłonięci nieporządkiem, który tworzą. Często jest to proces ciągły, niezależnie od tego, czy są tego świadomi, czy nie. Nigdy

nie przychodzi im do głowy, że mogłoby być inaczej. Często popadają w kolejną iluzję, że tworzenie porządku wymaga energii, której nie mają. Nic bardziej mylnego. Nieporządek pochłania energię, marnuje ją, rozprasza. Ponieważ porządek jest boską manifestacją, a zatem jest naturalny, w momencie, gdy energia zostanie przywołana – być może na początku z pewnym wysiłkiem – ta, zostanie ponownie uwolniona. Wtedy jeszcze więcej energii staje się dostępne, energii dotychczas używanej do unikania rzeczywistości i utrzymywania świadomości w stanie zamroczenia.

Tworzenie wewnętrznego i zewnętrznego nieporządku jest zatem narzędziem nieświadomej negatywnej intencjonalności. Może to być dla was nowy punkt widzenia na zewnętrzny nieporządek. W jakikolwiek sposób on istnieje, spełnia cel oporu wobec harmonii, prawdy, zdrowia i całości. Nieporządek powoduje napięcia i troski; pochłania cenną energię twórczą, która w przeciwnym razie mogłaby zostać wykorzystana do tego, jak odnaleźć Boga w sobie. Powtarzam: choć ktoś może nie być świadomy niepokoju, jaki nieporządek wywołuje na jakimkolwiek poziomie, niepokój ten istnieje. Wasze sprawy są pozostawione bez opieki, a życie nieustannie ucieka, czekając na przeżycie i spełnienie w przyszłości.

Łatwo zauważyć, że jeśli wykonujecie swoje zadania na czas, macie kontrolę nad swoim życiem. Nie gromadzicie starych odpadów, zajmujecie się od razu niezbędnymi sprawami, nie unikacie, nie zwlekacie i nie łudzicie się, że to nie ma znaczenia. To jest zdrowa, niezbędna kontrola. Jest to funkcja, którą powinno pełnić ego. Dysharmonia i wypaczenie prowadzą do zaburzenia równowagi. brak r, a fałszywy brak kontroli istnieje tam, gdzie powinna być kontrola. To zawsze tworzy również rozszczepiony, przeciwny, zniekształcony stan: fałszywa kontrola próbuje zrekompensować fałszywy brak kontroli i odwrotnie. Łatwiej będzie zrezygnować z nadmiernej kontroli na poziomie uczuć, gdy kontrola jest sprawowana tam, gdzie jest funkcjonalna. Jeśli kontrolujecie siebie we właściwy sposób i we właściwym miejscu, łatwiej jest zrezygnować i zrzec się kontroli tam, gdzie jest to właściwe, i poddać się uczuciom i mimowolnym procesom.

Osoba z właściwą kontrolą ego jest zdolna do poddania się w sposób, w jaki nie jest zdolna osoba żyjąca w chaosie. W stanach chaosu praktycznie niemożliwe jest porzucenie kontroli, ponieważ jeśli ego nie zostanie wzmocnione poprzez samodyscyplinę, człowiek utonie we własnym chaosie. Samodyscyplina jest więc nieuniknionym warunkiem wstępnym duchowego i ziemskiego spełnienia. Dzięki niej porzucenie mimowolnych procesów jest bezpieczne.

Zdyscyplinowana osoba może poddać się duchowości, seksualności, głębszym uczuciom i procesom. Jest to bezpieczne. Stoi na twardym gruncie rzeczywistości, spełniając funkcje ego, a nie – fałszywie – pozbywając się go.

Porządek zawsze oznacza dyscyplinę. Niedojrzała osoba odrzuca dyscyplinę w jakiegokolwiek formie, kojarząc ją z autorytetem rodzicielskim, przeciwko któremu nadal prowadzi wojnę. Takie zachowanie należy do przestarzałych odpadów duszy. Im bardziej szukacie rodzicielskiego autorytetu, który zatroszczy się o wasze życie, tym bardziej się buntujecie i tym mniej przyjmujecie postawy, które uczyniłyby was zdolnymi do wypełniania waszego istnienia z łatwością i spokojem. W ten sposób błędnie interpretujecie samodyscyplinę jako niedostatek. Cóż za błąd! W rzeczywistości, im bardziej odrzucacie dobrowolną samodyscyplinę, tym bardziej nieuchronnie pozbawiacie się spokoju i komfortu, które są jej nagrodami. Pozbawiacie się głębokiej przyjemności i błogości mimowolnego strumienia życia, na którego przepływ możecie pozwolić sobie tylko wtedy, gdy wasze ego stoi na twardym gruncie zbudowanym przez samodyscyplinę.

Stwórzcie nowy klimat w swoim życiu, który ułatwi wam wzrost i rozwój, rozwiązywanie bolesnych problemów, zaspokajanie prawdziwych potrzeb. Ucząc się samodyscypliny, ustanowicie porządek w swoim życiu: w sposobie, w jaki organizujecie swój czas, swoje pieniądze, swój dobytek, swoje otoczenie, swój osobisty wygląd. Ułóżcie swój dzień w taki sposób, abyście, przynajmniej przez większość czasu, zajmowali się zadaniami na bieżąco. Zorganizujcie szczegóły w taki sposób, aby wasz dzień przebiegał płynnie. Poświęćcie czas i wysiłek na stworzenie nowego porządku i uporządkowanie starego, a następnie utrzymajcie go. Rozmyślnie medytujcie, aby uzyskać energię, świadomość i wskazówki do działania. Jeśli doświadczacie dużego oporu przed zrobieniem tego, pozwólcie swojemu helperowi pomóc wam wyrazić negatywną intencję i poradzić sobie z jej znaczeniem, tak jak robicie to we wszystkich innych sprawach. Zaczniście postrzegać swoje zewnętrzne życie jako odzwierciedlenie wewnętrznej postawy i intencji.

Jeśli opór nie jest zbyt duży, aby wprowadzić ten nowy tryb życia, dostrzeżecie, jaką różnicę to uczyni. Ciężary spadną z waszych ramion. Będziecie rozkoszować się spokojem i komfortem, które dadzą wam jasność w rozwiązywaniu wewnętrznych problemów i poddaniu się głębszemu „ja”. Kiedy macie kontrolę tam, gdzie jest ona potrzebna, możecie zrezygnować z kontroli tam, gdzie nie jest to konieczne.

Zewnętrzny nieporządek w życiu człowieka zawsze odzwierciedla jego wewnętrzne nastawienie: Odzwierciedla wewnętrzne poczucie fałszywego

porzucenia, myślenia życzeniowego i unikania. Odzwierciedla wasz iluzoryczny stan. Zewnętrzny porządek w życiu danej osoby niekoniecznie jest jednak oznaką osiągniętej wewnętrznej harmonii i porządku. Może, i często jest, oznaką czegoś dokładnie przeciwnego. Wtedy porządek nie jest wyrazem wewnętrznej jasności, ale kompensacją, fałszywą próbą rozwiązania wewnętrznego nieładu. Kiedy uporządkowanie staje się kompulsywne, a wy jesteście spięci i obsesyjni, boicie się i niepokoicie, gdy ustalone rutyny nie mogą być spełnione – jest to wiarygodna oznaka wewnętrznego nieuporządkowania. Jeśli porządek staje się ciężarem w życiu danej osoby lub istnieje kosztem uczuć, ekspansji, relaksu, wolności, wówczas najgłębsza istota wysyła wiadomość do świadomego ja. Jego wiadomość brzmi: „zrób porządek w sobie”. Ale przekaz jest zniekształcony, ponieważ zewnętrzna jaźń jest niewystarczająco zestrojona z wewnętrzną jaźnią. Zewnętrzna jaźń jest wciąż zbyt oporna, by komunikować się z wewnętrzną jaźnią, by zaufać jej przewodnictwu i rozszyfrować jej wiadomości. Jak wiadomo, opór przed stworzeniem wewnętrznego porządku jest zawsze silny. Osoba odzwierciedla to w swoim życiu zewnętrznym; inny typ osobowości błędnie odczytuje przesłanie i stosuje je tylko na płaszczyźnie zewnętrznej. Porządek w takich przypadkach zawsze staje się kompulsywny i obsesyjny. Wtedy stwarza tyle samo kłopotów i trudności w życiu wewnętrznym danej osoby, co nieład. Stopień jest oczywiście różny. Najsilniejszymi przejawami są kompulsywne sprzątanie i tym podobne.

Ten czynnik jest ważny do zrozumienia, aby nie popaść w błąd ślepej, płaskiej oceny. Należy bardzo uważnie przyjrzeć się klimatowi życia danej osoby. Jeśli osobista atmosfera jest zrelaksowana i łatwa, a porządek stwarza więcej swobody niż napięcia w życiu danej osoby, to rzeczywiście jest to wyraz boskiego porządku, jaki można odnaleźć we wszechświecie.

Posiadacie teraz kolejne narzędzie, dzięki któremu możecie spojrzeć na siebie w nowym świetle i zyskać nowe zrozumienie. Ci, którzy są helper-ami, mogą zastosować to narzędzie dla własnej korzyści i dla tych, którym pomagają. Gdziekolwiek odnajdziecie nieporządek w swoim zewnętrznym życiu, w jakichkolwiek obszarach by się nie przejawiał, zacznijcie koncentrować się na swoim dyskomforcie z nim związanym. Pozwólcie sobie poczuć, jak bardzo wam on przeszkadza i was nęka. Możecie być zaskoczeni, gdy dowiecie się, jak wiele z waszych niepokojów i napięć, które przypisywaliście nierozwiązywalnym, głębokim konfliktom, zniknie, gdy się zdyscyplinujecie. Oczywiście opór przed samodyscypliną, potrzeba robienia nieporządku w swoim życiu jest przejawem takich głębokich problemów. Nowa świadomość jego znaczenia bardzo pomoże wam zmierzyć się z tym problemem również od zewnątrz i faktycznie przeorganizować swoje życie w nowy sposób. Możecie

być teraz wystarczająco zaawansowany w swojej pracy, by to zrobić, ponieważ tak zdecydujecie, z poziomu wewnętrznego zrozumienia, a nie tylko po to, by wykonać zewnętrzny akt posłuszeństwa. To ostatnie nie miałoby większego znaczenia, ponieważ czulibyście się urażeni i wprowadzilibyście zmiany w oczekiwaniu, że zadowolicie władzę rodzicielską, która powinna dać wam to, czego żądacie. Gdybyście się nie podporządkowali, czulibyście się fałszywie winni, co raczej by wam przeszkadzało. Dlatego tak długo zwlekałem z omówieniem tego tematu.

Zwróćcie uwagę na to, jak bardzo przeszkadza wam wasze nieuporządkowanie. Opierając się część was wie, że jeśli uwolnicie się od ciężaru nieładu, wasza wewnętrzna praca będzie o wiele łatwiejsza. Ta oporna część chce tego uniknąć. Nieuporządkowana osoba nigdy nie jest w stanie się skoncentrować. To samo dotyczy oczywiście osoby kompulsywnie uporządkowanej, która jedynie kompensuje wewnętrzny nieporządek, ten, uniemożliwia koncentrację i skupienie. Umysł musi błędzić, zaabsorbowany niedokończonymi sprawami, nieuporządkowanym życiem i chaosem, a nie może wędrować bezpośrednio w kierunku nieporządku, w kierunku bezpośredniego zakłócenia stworzonego przez nieporządek. Może błędzić gdzie indziej. Ale jeśli podążycie za wędrującą myślą i zbadacie jej treść i klimat, zobaczycie, jak bardzo przeszkadza wam wiele małych rzeczy w waszym życiu, którymi nie chcecie się zająć i uporządkować.

Często ludzie negują porządek osobisty jako ważny aspekt życia. Mogą nawet uważać, że mówienie o nim jest pedantyczne, ponieważ nie ma nic wspólnego z ważnymi kwestiami kreatywności, duchowości czy życia. Ale faktem jest, że wielkie pytania zawsze opierają się na wielu małych. Kiedy te małe postawy miejscu zostaną zadbane, tak jak ma to miejsce w przypadku stworzenia w każdym najdrobniejszym szczególe, wtedy twoja twórcza ekspresja będzie łatwiejsza i znacznie bardziej swobodna. Proszę was, abyście nie lekceważyli tego tematu.

Wszyscy jesteście teraz wystarczająco głęboko zaangażowani w głębsze poziomy waszej negacji i destrukcyjnych intencji, tak że istnieje niewielkie niebezpieczeństwo, że użyjecie zewnętrznego uporządkowania jako fałszywego miernika i fałszywej oceny waszego wewnętrznego stanu. A ci, którzy niedawno dołączyli na ścieżce, są otoczeni przez resztę z was, którzy są wystarczająco świadomi siebie, aby uniknąć niebezpieczeństwa łatwej oceny. Niebezpieczeństwo to jest kolejnym powodem, dla którego tak długo zwlekałem z wygłoszeniem tego wykładu.

Jako zadanie dla was wszystkich sugeruję, abyście spojrzeli na swoje życie z punktu widzenia przedstawionego w tym wykładzie. W jaki sposób stworzyłeś porządek, który zapewnia ci łatwość życia i odpoczynek ? W jaki sposób opierasz się temu? W jaki sposób cierpisz z powodu nieporządku? Czy jesteś świadomy tego, że cierpisz z tego powodu? Jeśli nie, zajrzyj do swojego wnętrza i zobacz pośredni dyskomfort. Nagle rozpoznasz wiele drobnych działań i reakcji w swoim codziennym życiu w nowym świetle. Staniesz się nader świadomy tego, jak bardzo cierpisz z powodu swojego nieładu i że zawsze tak było. Zobacz, jak twój chaos sprawia, że zatracasz się w niewłaściwy sposób, a tym samym uniemożliwia ci on zatracenie się we właściwy sposób.

W związku z tym chciałbym powrócić do kwestii *unikania*. Unikanie istnieje we wszystkich dziedzinach. Chcemy unikać dostrzegania swojej negatywności, destrukcyjności, nieuczciwości, drobnych myśli o tym, że chcemy oszukiwać, nawet jeśli w rzeczywistości tego nie robimy. Można to tak łatwo przeoczyć i zignorować. Te niewidzialne, sekretne myśli i postawy wydają wam się nieszkodliwe i łudzą was, że nie mają one na was wpływu. Chcecie unikać uczuć, które są niewygodne. Ceną, jaką płaciecie za unikanie, jest dosłownie szaleństwo. Jeśli jednak skonfrontujecie się z tym, czego wolelibyście uniknąć, nagle pojawi się złoty punkt pośrodku, cudowny punkt prawdy i rzeczywistości, będzie on głęboko wewnątrz przerażającego obszaru i poprzez przejście przez ten obszar, odnajdziecie złoty punkt światła, prawdy i zjednoczenia, złoty punkt Boga.

Każdy obszar unikania zawiera w sobie ten złoty punkt. Każdy przerażający punkt ma swój złoty środek. Podążajcie w jego kierunku, a wszystkie nieszczęścia znikną. Jeśli oddalicie się od niego, zwiększycie swoje cierpienie, zamęt i ciemność. Możecie myśleć, że istnieją obszary, którym nie można stawić czoła, które nie mają złotego punktu u swego podłoża: Obszary terroru lub zła. Tak jednak nie jest. Dopóki unikacie swojego terroru i zła, żyją one w was jako fantomy. Te fantomy tworzą katastrofę i chaos. Odwróćcie się o sto osiemdziesiąt stopni. Zamiast od tego uciekać, wejdźcie w to, bez względu na to, jak złe może się to początkowo wydawać. Jeśli zdobędziecie się na odwagę i uczciwość oraz wytrwacie z minimalną wiarą, przenikniecie ciemność i dotrzecie do tego, co nazywam "złotym punktem" w centrum waszej istoty. Znajduje się on w centrum obszaru, którego najbardziej się obawiacie.

Nie ma horroru, który nie zawierałby w sobie złotego punktu. Nie ma śmierci, która nie zawierałaby w sobie złotego punktu życia. Nie ma ciemności, która nie zawierałaby złotego punktu wspaniałego światła. Nie ma w was zła, które nie zawierałoby złotego punktu twojej dobroci. Jeśli potraficie trzymać się tej

prawdy – a jest to rzeczywiście prawda! – o wiele łatwiej będzie wam nie unikać, ale przejść przez tunel ciemności do złotego obszaru. To jest moje dzisiejsze przesłanie dla was.

Szczególne błogosławieństwo jest udzielane na spotkanie, które ma nastąpić. Jest to kolejny krok w tworzeniu ziemskiego miejsca, w którym może istnieć tak wspaniała praca, rozwój i miłość. Macie specjalne błogosławieństwa na to spotkanie i wiele wskazówek.

Teraz, gdy mój instrument wychodzi ze stanu transu, gdy jesteście cicho i słuchacie muzyki, proszę, abyście wszyscy medytowali specjalnie po to, aby dać coś z siebie temu przedsięwzięciu: swoje pozytywne nastawienie; swoją pozytywną intencjonalność, swoją dobrą wolę, swoje dobre myśli, swoją intencję dawania swoich dobrych uczuć temu przedsięwzięciu. Jeśli to zrobicie i im częściej będziecie to robić, tym wspanialszy będzie to projekt. To, co będzie miało tam miejsce, w coraz większym stopniu będzie czymś, co nie może mieć miejsca, gdy wszyscy jesteście w różnych miejscach w mieście, gdzie nie możecie skupić się w ten sam sposób i być sami w ten sam sposób. To, co w coraz większym stopniu będzie miało miejsce, to transformacja od negatywnej do pozytywnej energii, od negatywnej do pozytywnej świadomości. Do pewnego stopnia zaczęliśmy już to robić. To nie przypadek, że nowy ruch, który ogłosiłem na ten rok roboczy, pojawia się w tym samym czasie, w którym powstaje wasze Centrum w kraju. To tam odbędzie się to najlepiej. Wasza zdolność do dokonania tej transformacji, do podtrzymania i poczucia się komfortowo z pozytywnymi uczuciami, energią i świadomością, wzrośnie w wyniku przyznania się i kontynuowania przyznawania się do tego, co negatywne.

Praca będzie przebiegać nieustannie na te dwa sposoby, naprzemiennie odsłaniając negatywność i przekształcając ją w pozytywną. Nauczycie się więcej technik i metod, w miarę jak będziecie na nie gotowi. Będziecie mieli środki, spokój, prywatność i otoczenie, w którym będzie można wykonywać tę pracę.

Użyjcie tego wskaźnika: Tam, gdzie pozytywne jest nie do zniesienia i nie może być utrzymane, jest to wskazówka, że przy wszystkich rozpoznaniach, których dokonaliście, nadal nie w pełni zaakceptowaliście i odsłoniliście siebie; nie do końca zrozumieliście lub stawiliście czoła negatywnym postawom w was. Mogą one nawet nie różnić się od tych, które już w zasadzie znacie, ale wasza wiedza nie jest wystarczająco głęboka i szeroka. Wciąż brakuje pełnej akceptacji. Nadal jesteście zanurzeni w tych postawach, jakbyście byli na wpółślepi. Nie jesteście tak naprawdę świadomi sposobu i siły, z jaką utrwalacie te postawy. Tak więc wasza zdolność do znoszenia dobrych uczuć, intymności, miłości i przyjemności

jest tego dokładnym wskaźnikiem. Praca w Centrum szczególnie pomoże wami w transformującym aspekcie tego dwojakiego zadania. To wspaniała rzecz, na którą warto czekać. Pomyślcie tylko o znaczeniu tego wszystkiego: nie będziecie już musieli chronić się w swojej negatywności, która wydaje się być wygodniejsza niż miłość, bliskość i przyjemność. Miłość, bliskość i przyjemność będą najwygodniejszym i najłatwiejszym stanem życia. To jest naturalny stan i to właśnie osiągnięcie.

Niech będzie błogosławiony każdy z was, moi najdrożsi. Poczujcie i przyjmijcie miłość, która wylewa się z duchowej strony. Bądźcie błogosławieni, bądźcie w pokoju.